

(Corriere dello Sport - R.Maida) Zabawna scena pozwala zrozumieć sytuację. Podczas konferencji prasowej przed meczem Roma-PSG, algierski dziennikarz zapytał o opinię techniczną Di Francesco i Gonalonsa na temat Mahreza.

Di Francesco pozostawił zadanie graczowi, żartując *"Powierzam to tobie, odpowiedz, ale wymijajaco..."*. Aby nie szkodzić, możemy dodać: negocjacje są bardzo gorące i mogą zamknąć się szybciej niż się wydaje. Gonalons odpowiedział naturalnie, że tak, byłby wielkim transferem. W Triggirii, jak również w USA, mimo ostrożności Di Francesco, oddychają wielkim optymizmem, odnośnie dobrego powodzenia transakcji. Monchi bowiem ma już porozumienie z Mahrezem. To wielka nowość, która przewija się w ostatnich godzinach. Szepta się o kontrakcie na cztery lata z około 3 mln euro plus łatwe do osiągnięcia bonusy, zarobkami niewiele różniącymi się od tych w Leicester. Mahrez powiedział tak Romie: chce grać w Lidze Mistrzów i opuścić Leicester. Brakuje porozumienia między klubami, co potwierdza trener Shakespeare, po drugiej stronie globu, w Hong Kongu: *"Znamy wolę Mahreza, ale dopóki nie wpłynie prawdziwa oferta, nie ma sensu rozmawiać o transferze"*. Do tej pory podchody Romy nie były wystarczające. W celu zamknięcia interesu Monchi musi wspiąć się powyżej 30 mln euro. Pallotta nigdy nie zapłacił tyle za piłkarza.

Mahrez jest w tym samym wieku co Defrel (26 lat) i zająłby w chwili obecnej puste miejsce. Jeśli nie będzie to on, może być Lucas, który będzie dziś w nocy rywalem w Detroit. W ostatnich tygodniach oceniany był Suso, który jednak nie przekuje Romy za cenę, jakiej żąda Milan: 25 mln euro. *"Chcemy płacić odpowiednio za graczy"*, powtarzają w Triggirii. W międzyczasie uwaga na lewego obrońcę, gdzie w ostatnich dniach na prowadzenie wyszedł Barreca z Torino. W wyścigu są też Kolarov, który jest na wylocie z City, Duńczyk z macedońskimi korzeniami Riza Durmisi, rocznik 1994 z Betisu i Jeremy Toljan z Hoffenheim.

Autor: abruzzo